

Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie

**XXX Ogólnopolski Konkurs Poetycki**

***U progu Kresów***

**„Karol Szajnocha(1818-2018)**

**dziejopis historii Lwowa i Polski”**

(utwory nagrodzone i wyróżnione)



## **Karol Szajnocha (1818-2018) dziejopis historii Lwowa i Polski**

W XXI wieku literatura polska i jej przedstawiciele z wieku XVIII i XIX są już jedynie przedmiotem badań literackich. Dawniej wypadli z kanonów lektur nawet akademickich, tym bardziej z dobrego obyczaju czytania ich twórczości. Podobnie się rzecz ma z autorem wielu poczytnych powieści historycznych, esejów, opowiadań i dziejopisów historii Polski Karolem Szajnochą. Gdyby nie łaska przypadku i jego grób w głównej alei Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie – prowadzącego do Cmentarza Orłąt, nawet wizualnie świat i ludzie zapomnieliby o pisarzu. To jednak nie przypadek. Ludzi wielkich, szacownych, historyków świata zwykło się chować w głównych alejach

cmentarza lub w tzw. Alejach Zasłużonych.

Historyczna prawda o Karolu Szajnosze jest podobna. Sprawdza się mądrość narodu „Kamienie wołać będą”. Na jednym z takich kamieni – przypominającym antyczny grób, gdzie pod krzyżem siedzą dwaj aniołowie „Męża Boże – strzegące historii Polski i świata” – nikt by nie zwrócił uwagi na słowa inskrypcji nagrobnej. To jednak krzyż i aniołowie, i wielkie słowa zapisane w pamięci narodu polskiego Karola Szajnochy, decydują wciąż, że zatrzymują się tam przechodnie. Czasami zapali ktoś światełko pamięci, położy choćby marny, dziki kwiatek bądź z bogatego ogrodu różę z biało-czerwoną wstęgą. To znak iż to miejsce i postać przywołana, gdzie pochowano równo 150 lat temu prochy wielkiego dziejopisarza – należy do narodu.

Do wartości ponadczasowych twórczości Karola Szajnochy należą: prawda historyczna, cnoty narodowe, uczciwość człowieka, blask talentów, muzy wszelkich sztuk i piękno, podarunek od Boga, które dane nam jest we wszystkich pokoleniach, miejscu i czasie. To główne atuty i klucz do rozumienia pisanych przed dwoma wiekami – wydawałoby się współczesnemu czytelnikowi, trudnych i niezrozumiałych dzisiaj tekstów. Absurd. W przypadku twórczości Karola Szajnochy – natchnionej, patriotycznej i polskiej, europejskiej w myślach ocalenia nie tylko Ojczyzny, ale większego świata, „Starego Kontynentu”, który emanował i emanuje wartościami ponadczasowymi, chrześcijańskimi i wielonarodowymi, wielobarwnymi we wszystkich odmianach ras, ludzi i kultur. Owa wieloznaczność i ponadczasowość, a także ten grób w porzuconym Lwowie w XXI wieku, stał się inspiracją do głębszego powrotu i poznania twórczej osobowości pisarza.

Stąd też XXX – Jubileuszowy Ogólnopolski Konkurs Poetycki – U progu Kresów 2018 – przywołał Karola Szajnochę na patrona konkursu. Zachęcając, szczególnie wytwornych czytelników i młode pokolenie poszukujące wartości, do sięgnięcia po dorobek literacki Karola Szajnochy, jako Organizatorzy jesteśmy dumni, że postać ta przy tej okazji zostanie przypomniana w trudnych latach historii naszego narodu i przyniesie pożytek.

Krzysztof Kołtun  
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich  
O/Kraków  
07.12.2018 r.

## **Protokół**

z posiedzenia Jury XXX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „U progu Kresów” w edycji – Karol Szajnocha 1818-2018 dziejopis Lwowa i historii Polski zorganizowanego przez Nadbużańskie Towarzystwo Kultury – Środowisko Rodzin Kresowych w Chełmie

Jury w składzie:

Gron Maria

Ogórek Jolanta

Oleszczuk Barbara – przewodnicząca

Krzysztof Kołtun – sekretarz

po wnikliwym przeczytaniu 79 zestawów wierszy przysłanych na konkurs 2018, selekcji i poszukiwaniach najwartościowszych tekstów, zgodnych z regulaminem konkursu, postanowiło przyznać następujące nagrody:

Nagroda I

Kazimierz Jan Dejer z Hrebennego g. „Wieśniak” – za zestaw wierszy

Nagroda II

Teresa Paryna z Przemyśla g. „Daglezja” – za zestaw wierszy

Nagroda III

Mariola Kruszewska z Mińska Mazowieckiego g. „abece” – za zestaw wierszy

Wyróżnienia:

Stanisław Jachymek z Guciowa pow. Zamość g. „Nu” – za wiersz „Niebieska stodoła”

Maria Duławska z Zamościa g. „Serce” – za zestaw wierszy – poezji śpiewanej – Dumek o Kresach

Mariusz Olbromski z Piastowa g. „Sosna” za zestaw wierszy

Nagroda specjalna – za poezję o patronie konkursu

Maria Stefanik z Żarnowca (woj. podkarpackie) g. „Kasztelan” – za wiersze „Przy alei patriotów” i „List”

Jury stwierdza, że tegoroczna edycja konkursu spełniła rolę kulturopoznawczą, promotorską i literacką – w środowiskach literackich i poszczególnych utworów poetów. Niepokojące jest jedynie to, że wśród laureatów – nie ma nagrody za debiut oraz osób początkujących twórczość literacką. Tradycją wielu lat konkursu utwory nagrodzone zostaną opublikowane w zeszycie literackim Biblioteki Pedagogicznej w Chełmie, jako pamiątka i dowód rzeczowy wydarzenia literackiego. Utwory nagrodzone w miarę potrzeb i wydarzeń historycznych będą udostępniane muzeom literackim i wszelkim placówkom kultury, zainteresowanych promocją twórczości Karola Szajnochy.

Przy okazji XXX edycji konkursu, nie małego jubileuszu – w środowisku Kresowian co najmniej trzech pokoleń, wszystkim sympatykom, darczyńcom, fundatorom nagród, a przede wszystkim pracownikom Biblioteki Pedagogicznej w Chełmie za pomoc Nadbużańskiemu Towarzystwu Kultury – środowisku Rodzin Kresowych z serca dziękujemy. Poetom, laureatom z XXX-tu lat niełatwej pracy poszukiwań, natchnień, rozwoju kultury literackiej, a przede wszystkim wspianą integracji rozproszonego po Polsce i świecie – środowiska poetów kresowych i sympatyków Kresów – za podtrzymywanie tradycji, historii i kultury literackiej, duchowości Niepodległej – składamy szczególne podziękowanie. Państwa praca stała się przyczynkiem nowych utworów literackich, które pozostaną w dziedzictwie polskiego słowa, a szczególnie w kresowym mateczniku Rzeczypospolitej. Stulecie Niepodległej wpisało się w dzieje naszego konkursu niezwykłą postacią literacka Karola Szajnochy. Jako pomysłodawca i prowadzący przez XXX lat ten konkurs wraz z wieloma osobami towarzyszącymi i wspierającymi wydarzenie – wszystkim za wszystko dziękujemy.

04.12.2018 r. Chełm

**Kazimierz Jan Dejer** (godło: Wieśniak)  
Hrebenne  
**I nagroda za zestaw wierszy**

***Mój dziadek***

*Pamięci Dziadka Karola*

mojego Dziadka  
znam z fotografii i opowieści  
jak Wołyń

mój Dziadek  
jak przystało na kresowiaka  
żył spokojnie  
wypełniając przykładowe zadanie  
wobec Boga  
bliźniego  
i ziemi  
którą ukochał miłością pokorną

mój Dziadek  
pomimo siły i odwagi  
był ufny jak przysłowiowy baranek  
wierzył ludziom  
jak Bogu

mimo ostrzeżeń kuma Ostapa  
z ojcowizny uszedł jako ostatni  
płacąc wysoką cenę  
dwoma małymi główkami córeczek  
zareczanych przez tych  
z którymi żył pod wspólnym niebem

mój Dziadek  
nie odszedł jednak daleko  
od swojej sadyby  
spoczywa teraz na horodelskim cmentarzu  
pełen nadziei i oczekiwania na głos trąby  
wzywającej do powrotu

***Bywa***

bywa czasami  
gdy poranek zapala się  
ogniem wschodzącego słońca  
że w sercu moim  
budzą się lęki nieznane  
jakieś zasłyszane trwogi  
wydaje mi się wówczas jakbym słyszał  
załawiony głos Ojca mojego

synu popatrz  
tak wyglądało niebo  
mojego krwawiącego Wołynia  
któremu bestialski trizub  
odbierał polską duszę

a kiedy na te słowa  
w sercu rodził się gniew  
a nienawiści nuty  
próbowały grać hejnał do odwetu  
ojcowe słowa  
ustrojone w kresową pokorę  
nakazywały wybaczenie ponad siłę  
oraz pamięć ile sił  
aby kat nie mógł obwieścić światu  
że był ofiarą

### ***W moim domu***

w moim domu  
odkąd pamięcią sięgam  
królowały niepodzielnie  
Pismo Święte  
i Sienkiewicz

zanim osiągnąłem przywilej  
składania w wyrazy poznanych liter  
biblijne sceny  
fabuły Henrykowych powieści  
Ojciec wlewał  
do mojej dziecięcej wyobraźni  
głośnym czytaniem  
moja mała wrażliwość  
karmiona strawą miłości  
do Boga i Ojczyzny  
wzrastała wraz z ilością przeczytanych stron

dzięki Tato

za Twoją przyczyną  
dzisiaj wiem  
że nie byłeś zaplutym karłem reakcji  
jak mawiano o was  
żołnierzach 27 Wołyńskiej Dywizji piechoty AK

za Twoją przyczyną  
wiem doskonale  
którędy przebiega krucha granica  
oddzielająca  
PATRIOTYZ  
od nacjonalizmu

**Teresa Paryna** (godło: Diaglezja)

Przemyśl

**II nagroda za zestaw wierszy**

### ***U progu Kresów***

U progu Kresów stanąć z kuferkiem podróżnym  
pożyczonym od Konopnickiej.

Tam – poźółkła strofa, ryngraf, rękawiczki,  
wachlarzyk, kilka zdjęć...

Woźnica batem przetnie czas  
i otworzy się droga w sam środek historii -  
koleiną zdarzeń, na przełaj przez las,  
gdzie liście dębu wciąż jak u Orzeszkowej  
i tak samo śliczny dworek modrzewiowy,  
w którym wiotkie panny mdlały w lipcu.

Echa za Niemen, za Niemen do Justyny i Jana  
do Emilii cierpiącej na „Globus”.

Do lasów i pól haftowanych kwiatami,  
z których dziewczęta wily świętojańskie wianki.  
Do bezkresnych stepów, stanic i kurhanów,  
gdzie wiatrów wieczny taniec.

Z kresowego boru ciemnego jak wieczność  
nagle wyskoczą rycerze Jagiełłowi,  
by przepędzić tatarskie hordy.  
Cichnie szum chorągwi, ostry szcęk broni.  
Tętent koni ginie w dąbrowie.  
Gdzieś wysoko – lot orła i bystrookie sokoły...  
W liliowej dali kwili skowronek stepowy.

Matka jeszcze tak młoda rozplata długi warkocz,  
Ojciec na organkach smętną dumką się żali,  
nim wszystko minie, odpłynie w ekliwe strofy ballad,  
nim spadnie na Kresy nocy czarna ćma.

### ***Myśląc o Kresach II***

Wtargnęli czarną nocą –  
splądrowali pałace,  
podpalili dwory  
i z dziką lubością  
zaczęli wszystko  
malować na czerwono.

Czerwień z czernią  
zszywa groźna nić...

Tymczasem,  
tyle tu ciebie –  
ten sam duch katedry.

Na grobie Konopnickiej  
codziennie świeże kwiaty.  
„Lwowska Fala” płynie  
staropolskim zwyczajem.  
Bruk ulic czeka  
w kamiennym uporze.

Schodzi tania farba  
z wielkich zafalszowań.

Myśleli, że cię zepchną  
w najciemniejszy niebyt,  
tymczasem wciąż  
tyle tu ciebie POLSKO!

### ***Orłtom***

Kiedy wiosenna burza  
zrywa pierwsze czereśnie –  
myślę o was.  
Wiosna zawsze  
klóci się ze śmiercią.

Jak udźwignąć  
tę naszą wolność,  
co ma zapach krwi  
dziecinne twarze,  
matczyne lzy...

Tamta miłość,  
wasza nagła dorosłość  
tak bardzo  
nie pasuje do współczesności,  
namaszczonej sprytem,  
karmionej lichością,  
rozpędzonej donikąd...

Jakże miálki jest piasek liter  
mojego żalu  
na zimnym marmurze  
waszych imion...

**Mariola Kruszewska (godło: abece)**  
Mińsk Mazowiecki  
**III nagroda za zestaw wierszy**

***Kuryłówka***

w moim domu wyrosło drzewo  
w samym środku salonu  
gdzie wieczorami na fotelu  
ojciec przesiadywał z gazetą i fajką

matka cierpiała wówczas na samotność  
prasowała przed lustrem  
zmarszczki

to na pewno nie jest drzewko szczęścia  
ani oliwne  
zakorzeniło się prawem zasiedzenia  
już go nie wyrwę

ostrożnie stawiam kroki po podłodze  
dawno porosłej chwastami  
spoglądam w sufit po którym suną chmury  
ściany z dziewanny kołyszą się na wietrze

drzewo pachnie Amforą

***(...) ziemię mojego pradziadka***

ziemię mojego pradziadka  
nie wołaj mnie  
do innej się przywiązałem  
innej zawierzyłem ziarno

nie wiem czy plon  
szlachetniejszy wydała  
ale nie wstydzę się go

niebo mojego dziadka  
nie chmurz się  
błękit pozostał błękitem  
a słońce słońcem

nie wiem czy piękniej zachodzi  
ale dobrze mi z nim  
spacerować brzegiem morza

udało mi się złożyć wiele dobrych lat  
nie rozumiem gdy ojciec  
płacze nad fotografią



jego słońce zaszło na wschodzie  
czerwoną luną rozpalone niebo  
nadal krwawi

powiedz mi więc dlaczego  
czuję się jak syn marnotrawny  
który nie może odnaleźć  
drogi do domu

### ***późnym wieczorem***

lubię te ostatnie godziny  
zawsze niefrasobliwie spóźnione  
na herbatę z księżycem  
lekkie leniwe podlotki

różaniec ciężkich godzin odkładam  
poza krąg lampy  
wyrzucam w noc cuchnące nazwiska  
zapraszam muzykę  
kilka zdań z Biblii  
i świat staje po właściwej stronie

ostatnie godziny  
królewskie złote godziny przed północą  
proszę nie dotykajcie jeszcze powiek  
nie zamieniajcie mnie w sen  
zbyt szybko

**Maria Stefanik** (godło: Kasztelan)  
Żarnowiec

**Nagroda specjalna za wiersze: „Przy alei patriotów”, „List”**

### ***Przy alei patriotów***

Pamięci historyka Karola Szajnochy

Nad łyżczakowskim cokołem  
polski orzeł pamięci  
skrzydła rozkłada  
w dzieje jednej Ojczyzny:  
dumne, wzniosłe,  
z klęską, a później bez przystani.

Popiersie patrioty ze srogą miną  
„Przechodniu, stań na chwilę” (...) 1/  
losy moje w twoim ręku,  
kto spadkobiercą mojej historii,  
dla czasu oddanej  
z postacią brudnych chwil?

A dwie muzy Klio i Mepomena  
obejmują bohatera w wieczyste władanie  
za wytrwałe czyny  
i wierną talentowi – służbę pióra.

A tarcza trzech narodów  
na straży kroniki ojczystej,  
w duchu dziejopisarza:  
„Nie zawiodłem w mojej wierności” 2/.

1/. Jan Nepomucen Kamiński (1777-1855)

2/. Biblia, Ps. 89,34

## **List**

Pamięci historyka Karola Szajnochy

Drogi patrioto!  
Wstąp po latach na katedrę polskości,  
naucz nas własnego narodu dziejów  
i szacunku dla historii,  
aby nie błdzić tożsamością  
i czuć się Polakiem.

Przywołaj swój zawód literacki  
w szeregi powołanych,  
aby zostali profesorami Ojczyzny  
w burzliwych Jej dziejach,  
a szkice, rozprawy naukowe  
kreślono z sercem i talentem  
dla przyszłości!

A słowo w przekazie  
dorosłego adepta – czyste  
nie szpeciło skrótami,  
łączyło zagubionych  
i zostało stróżem polskości!

**Stanisław Jachymek** (godło: Nu)

Guciów

**Wyróżnienie za wiersz „Niebieska Stodoła”**

## **Niebieska Stodoła**

Moroczyn  
Jak na Teptiuków  
Franciszek Tobiasz ma do sprzedania  
Stodołę po mamie  
Płyniemy łodzią  
Przez Cichobórz  
Przez Modryniec  
Na Teptiuków

Mijamy ławeczki sklepowe przystanki  
Ktoś może widział  
Niebieską Stodołę  
Kiedyś  
Za Siniochą  
W Moroczynie  
Stała taka jedna  
Nadzwyczajna

**Maria Duławska** (godło: Serce )  
Zamość  
**Wyróżnienie za zestaw wierszy**

### ***Kresowa tęsknota***

Tam nad Bugiem, gdzie mgły, chłodzą łąk kwietny dywan,  
gdzie historia i czas strzegą prawdy do dziś.  
Tam tęsknota się błąka, wiatr łązy tylko osusza  
i w pamięci utrwała stary obraz sprzed lat.

Refren:

Choć nad rzeką, nad rzeką mgła opada powoli,  
czemu duszy tak ciężko, czemu serce tak boli.  
Choć nad lasem, nad lasem mgła opada powoli,  
czemu sercu tak ciężko, czemu dusza tak boli.

Przecież już nie powróci czas odległy, zamierzchły,  
ale serce wciąż szepcze; tęsknij, tęsknij, by żyć.  
Zamknę na klucz marzenia, oddam ptakom pragnienia,  
może spokój odpędzi nostalgiczny ten szloch.

Refren:

Choć nad rzeką, nad rzeką mgła opada powoli,  
czemu duszy tak ciężko, czemu serce tak boli.  
Choć nad lasem, nad lasem mgła opada powoli,  
czemu serce tak ciężko, czemu dusza tak boli.

By ożywić wspomnienia, w radość słowa ustroję  
patrzeć będę na przeszłość, jak na album sprzed lat.  
Zawsze znajdę w nim miejsca, sercu drogie i bliskie,  
Gdzie się skryła tęsknota i wciąż czeka jak ja.

Refren:

Choć nad rzeką, nad rzeką mgła opada powoli,  
czemu duszy tak ciężko, czemu serce tak boli.  
Choć nad lasem, nad lasem mgła opada powoli,  
czemu serce tak ciężko, czemu dusza tak boli.

## ***Błękitny żal***

Ponad wodami Bugu wielki orzeł szybuje,  
bo tęsknota od lat każe wracać mu tu.  
Szuka znajomych chat, co pod strzechą drzemały,  
ale czas zatarł ślad, wierne małwy zostały.

Refren:

Wróci do gniazda wróci, skargę złoży wiatrowi,  
lecz zachowa w pamięci miłość do tamtych stron.

Leci gdzie niezabudki, tak żałośnie patrzyły,  
że błękitny ich żal, zapadł na serca dno.  
Szuka maków, kākoli, krzewu białej kaliny,  
co zaglądał do domu i strzegł ciszy i snu.

Refren:

Wróci do gniazda wróci, skargę złoży wiatrowi,  
lecz zachowa w pamięci miłość do tamtych stron.

Fruń gdzie brzoza płacząca, do dziś kąpie warkocze,  
bystrej rzece granicznej piórko na szczęście daj.  
Nie zapomnij odwiedzić, próchniejące już krzyże,  
aby serce ukoić, echo niech dumkę gra.

Refren:

Wróci do gniazda wróci, skargę złoży wiatrowi,  
lecz zachowa w pamięci miłość do tamtych stron.

## ***Kresy, Kresy, Kresy***

Tam gdzie przepływa Bug,  
gdzie topole wysokie,  
wracam myślą do miejsc,  
gdzie dzieciństwo i dom.

Refren:

W tej przepięknej krainie, tęsknią klony i wrzosa,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, tu wróć.  
W tej przepięknej krainie, wciąż rozpacza biel brzozy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, znów wróć.

Tam gdzie szepczą piołuny,  
mgły na wzgórzach się bielą  
las milczeniem porasta,  
bo czas pędzi i gna.

Refren:

W tej przepięknej krainie, tęsknią klony i wrzosa,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, tu wróć.  
W tej przepięknej krainie, wciąż rozpacza biel brzozy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, znów wróć.

Tam gdzie mogilne krzyże,  
wyznaczyły kres drogi,  
wiatr wciąż milczy wśród traw,  
bo żal w sercu mym łka.

Refren:

W tej przepięknej krainie, tęsknią klony i wrzosy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, tu wróć.  
W tej przepięknej krainie, wciąż rozpacza biel brzozy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, znów wróć.

Tu najpiękniej na rżyskach,  
palą fajkę ogniska.  
Chustą chłodu okrywa  
przedwieczną znów noc.

Refren:

W tej przepięknej krainie, tęsknią klony i wrzosy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, tu wróć.  
W tej przepięknej krainie, wciąż rozpacza biel brzozy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, znów wróć.

Tu na Kresach, na Kresach,  
dzień nostalgią się kończy  
i rytm serca przyspiesza,  
tak chce wracać, tu być.

Refren:

W tej przepięknej krainie, tęsknią klony i wrzosy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, tu wróć.  
W tej przepięknej krainie, wciąż rozpacza biel brzozy,  
echo niesie wśród drzew, wróć na Kresy, znów wróć.

## ***Kresy***

Jest kraina wśród wzgórz,  
pól uprawnych i lasów,  
gdzie spokojny nurt Bugu  
dumkę nuci od lat.

Powiedz rzeko czy jeszcze,  
pustka w sadach dojrzewa  
czy szaleje szkwał bólu,  
choć zabrakło już łez.

Ożyw wiatr skamieniały,  
skrzydła ptaków uwolnij,  
aby trzepotem szczęścia  
wzruszył się każdy dzień.

Wzgórzom milczącym pokaż,  
pejzaż serca rozdarty,  
a pod kołdrę chmur wciśnij,  
nikły promień i blask.

Niech opowie ci brzoza,  
która z ciszą rozmawia,  
co marzeniom obiecać,  
by wracały tu wciąż.

Hej sokole, sokole  
przyleć tu nad brzeg rzeki  
popatrzymy na ziemię,  
co nas wita od lat.

**Mariusz Olbromski** (godło: Sosna )  
Piastów

**Wyróżnienie za zestaw wierszy**

### ***W Żurawnie***

Jesień już złoci żurawieńskie łęgi  
przez które Dniestr swe wody toczy,  
a w nim obłoki – sławne alabastry –  
rzeźbione wiatru dłutem lotnym.

Nadmiary jabłek gną gałęzie w łuki,  
w arkady pełne rojeń światła  
jakby renesans wszedł w ogrody.  
A kiedy lekki powiew z gór nadleci  
budzą się nagle szmerne chóry  
jakby Gomułka nowy chorał tworzył.

Ulica Mikołaja Reja jest piaszczysta,  
gdzie dawniej dwór stał modrzewiowy.  
I pewno tutaj przyszły pierwsze rymy  
i błysnął promień piękna polskiej mowy.

Chodzę w zadumie wśród opłotków  
w muzykę zasłuchany staro-modną.  
Powtarzam w myślach tamte wiersze  
i rytmy z pierwszych źródeł chłonę.

### ***Stepowe szlaki***

Pamięci Papuszy

Jeszcze wędruje Cyganeczka  
po Wołyniu też po Podolu  
i tabor muzykantów po wsiach  
w karczmach gra, a dusza jej  
się syci lasem, wonnym stepem  
i przy ogniskach drży strunami  
skrzypiec, gdy skocznie lecą

nad łągami w gwieźdną dal.  
Duch ją nawiedza nagle, głosi  
dobro, które spotka, także zło.  
A w serce jej koduje ścieżkę  
po której pójdzie wolne słowo;  
„Jak własne serce kocham ogień”.

Nie ma już tamtych z piasku dróg  
i siół pod strzechą, tamtych chat,  
ale tęsknota jej wciąż krąży, leci.  
A co zebrane stamtąd dalej trwa.

Wędruj Papuszo razem ze mną  
i tajemnice swego serca zdradź.  
To, co nas łączy jest tak wielkie.  
Wędrowka niepojęta nadal trwa.

### ***Na Łyczakowskim podwórku***

Pamięci Zbigniewa Herberta

Jaka struna  
na tym podwórku gra

układa lotne wersy  
zmienia balkony  
w łodzie zabiera  
w dalekie rejsy  
po Morzu Śródziemnym  
w cień kolumn Akropolu  
rozjaśnia mroki czasów

Jaka struna  
najczulszym tonem brzmi  
do cieni bliskich  
do klamki jednej  
nawoływania dzwonów  
do szczelin pamięci

Jaka struna w ciszy  
w pogłosach łąka.  
Powraca tu co dzień....